

Spotkanie pulmonologów

16 lutego w siedzibie Wielkopolskiej Izby Lekarskiej w Poznaniu odbyło się spotkanie pulmonologów. Intencją było przedstawienie sytuacji tej specjalności w naszym regionie oraz podjęcie dyskusji związanej z zabezpieczeniem pacjentów w usługach związanych z chorobami płuc i oskrzeli w obecności kierownika Kliniki Pulmonologii oraz konsultanta wojewódzkiego.

Na spotkanie przybyła jedna piąta lekarzy – specjalistów pulmonologii, co – jak na przeciętną aktywność naszych lekarskich środowisk – nie jest złą frekwencją. Wysłuchaliśmy wykładu prof. Haliny Batury-Gabryel na temat nowości pulmonologicznych ubiegłego roku oraz dr Jadwigi Kuczmy-Napierały z sanepidu na temat grypy z perspektywy służb sanitarnych. Doktor Stanisław Sznajder przedstawił obowiązujące obowiązki związane z prowadzeniem gabinetów prywatnych praktyk lekarskich. Okazuje się, że istnieje olbrzymia potrzeba sku-



tecznego przekazywania informacji w tym zakresie. Podjęta została dyskusja związana z funkcjonowaniem pulmonologów w Wielkopolsce. Martwimy się z powodu długiego oczekiwania na procedury torakochirurgiczne, a także słabej opłacalności poradni pulmonologicznych funkcjonujących w ramach NFZ czy niektórych procedur szpitalnych (np. leczenia pacjentów z przewlekłą niewydolnością oddechową). Wyrażaliśmy niepokój, że dorośli pacjenci z niedoborami odporności mają faktycznie utrudniony dostęp do otrzymywania immunoglobulin w warunkach szpitalnych, gdyż są często odprawiani z kwitkiem. Podobnie pogorszyła się dostępność do zabiegów bronchoskopowych wskutek bezmyślnej – w mojej opinii – regulacji płatniczej (zaniechanie kontraktowania jako procedury wydzielonej).

Wydaje się, że ważne jest utrzymywanie więzi środowisk poszczególnych naszych specjalności pod patronatem izb lekarskich. Warunkiem zachowania właściwej pozycji, a więc także odpowiedniego zadbania o naszych pacjentów, jest tworzenie sprawnej sieci informacyjnej oraz zdecydowane reagowanie w przypadku naruszania interesów naszych pacjentów, ale również lekarzy.

Jeden z kolegów po spotkaniu napisał do mnie w mailu: „Obserwuję od wielu lat pewną bezradność w argumentacji obronnej środowiska lekarskiego na powolne i bezwzględne spychanie wolnego zawodu lekarskiego z poziomu służby w duchu samarytańskiej miłości do poziomu robotnika najemnego w fabryce przy produkcji i dystrybucji procedur medycznych [...]”. Próbujemy się temu przeciwstawiać.

SZCZEPAN COFTA